

TOMASZ NOWAK

Uniwersytet Śląski  
Instytut Języka Polskiego

## **Językoznawstwo współczesne na tle koncepcji programów badawczych I. Lakatosa**

**Słowa kluczowe:** lingwistyka; filozofia lingwistyki; programy lingwistyczne; paradygmaty językoznawcze

**Key words:** linguistics; philosophy of linguistics; linguistic programs; linguistic paradigms

### **Wstęp**

W 2013 roku minęło sto lat od śmierci wybitnego szwajcarskiego językoznawcy, twórcy lingwistycznego strukturalizmu – Ferdynanda de Saussure’a (1857–1913). W dość naturalny sposób ta okrągła rocznica skłania do refleksji nad kondycją współczesnego językoznawstwa, a już zwłaszcza – nad miejscem, jakie w jego obrębie zajmuje obecnie program/paradygmat strukturalistyczny.

Lingwistyka jest dyscypliną nauki, która rozwija się nieprzerwanie (i w znacznej mierze samodzielnie, choć nie bez związków z innymi dziedzinami wiedzy) od niemal dwóch i pół tysiąca lat. Na przestrzeni wieków uczeni powołali do istnienia setki dyscyplin i co najmniej kilka propozycji sposobów ich uprawiania, tj. programów/paradygmatów (jako że im pragnę, w wyborze, poświęcić swoją uwagę, artykuł ten sytuuje się na przecięciu

czterech dyscyplin metalingwistycznych, mianowicie: teorii i metodologii lingwistyki, a także historii i filozofii językoznawstwa).

W swojej pracy chciałbym jedynie poddać myśl, że rozwój badań nad językiem być może wierniej modeluje filozoficzna koncepcja programów badawczych niż konkurencyjna wobec niej koncepcja paradygmatów naukowych, co w konsekwencji oznaczałoby opowiedzenie się po stronie optymistycznej: racjonalnej i kumulatywnej wykładni aktywności językoznawczej. Co istotne, podstawę porównania programów badawczych (obecnych, przeszłych, przyszłych) stanowiłby w tym ujęciu klasyczny strukturalizm (co wymowne, do strukturalizmu nawiązują uczeni wszystkich formacji – w pewnych kwestiach aprobująco, w innych krytycznie, zawsze jednak czując się jak gdyby w obowiązku, żeby się jakoś do tego standardu ustosunkować). Przyjmując tę „programową” i „strukturalistyczną” perspektywę oglądu, pragnę naszkicować (i usystematyzować) panoramę studiów, jakie współcześnie prowadzi się nad językiem. (Jako że praca ta ma charakter propedeutyczny, zdecydowałem się na schematyczny i idealizacyjny porządek wywodu).

### **1. Potrzeba klasyfikacji dyscyplin i programów/paradygmatów lingwistycznych**

Każda nauka posiada sobie właściwy przedmiot badań i poddaje go wiwi-sekcji ze względu na pewne jego wybrane aspekty, stawiając sobie przy tym określone cele, a także posługując się w ich realizacji odpowiednimi metodami. Wyodrębniając przedmiot i jego aspekt, jak też wyszczególniając cel i metodę jego realizacji, udziela się odpowiedzi na dwa najogólniejsze pytania, tj.: pierwsze, ontologiczne: *Co badać?*, i drugie, gnoseologiczne: *Jak badać?* Ścisłej rzecz biorąc, każda dziedzina nauki buduje wizerunek obiektu swoich dociekań, opierając się na własnych dyscyplinach, a także programach/paradygmatach, które sugerują jej adeptom, co (dyscypliny) i jak (programy) badać, bądź też inaczej: gdzie (dyscypliny) i czego (programy) szukać.

Wedle mojej najlepszej wiedzy, nie istnieje aktualnie żadna (a na pewno nie istnieje jedna powszechnie akceptowana) klasyfikacja (względnie: typologia) dyscyplin językoznawczych; podobnie zresztą rysuje się kwestia podziału lingwistycznych programów/paradygmatów. W kolejnych publikacjach chciałbym więc zaproponować zarys przyszłej systematyki współczesnych językoznawczych dziedzin oraz metod. W tej rozprawce ograniczę

się do interpretacji lingwistycznych teorii i hipotez w świetle koncepcji programów badawczych I. Lakatosa (1922–1974).

## 2. Wnioski płynące z historii lingwistyki

Lingwistyka rozwijała się w każdej epoce i na każdym kontynencie: w starożytności, średniowieczu, nowożytności oraz współczesności – w Azji, Afryce, Europie i Ameryce. Ogólnie rzecz biorąc, losy lingwistyki rozpadają się na dwa okresy: przednaukowy (starożytny i średniowieczny) oraz naukowy (nowożytny i współczesny), który rozpoczął się, gdy uczeni zaczęli (świadomie i systematycznie) stosować do materiału językowego metodę naukową (co miało miejsce, jak sądzę, w dobie nowożytnej, w Europie, w ramach orientacji, którą określa się jako *ewolucjonizm* lub *paradygmat historyczno-porównawczy*).

Refleksja nad historią językoznawstwa (na podstawie: Heinz 1978: 462–475, 1979: 89–91) pozwala wysnuć przypuszczenie, że rozwój badań nad językiem przebiegał dialektycznie i kumulacyjnie, wpisując się w triadę: teza – antyteza – synteza, por. kierunki językoznawcze: teoretyczne – materiałowe (starożytność), uniwersalne – szczegółowe (średniowiecze), synchroniczne – diachroniczne (nowożytność), strukturalne – astrukturalne (współczesność). Przegląd orientacji badawczych, jakich dostarcza literatura, zdaje się już aktualnie niewystarczający. Obecnie ze względu na wielość proponowanych ujęć (pluralizm metodologiczny) sytuacja uległa daleko idącej komplikacji, a co za tym idzie – przestała być przejrzysta. W związku z tym wyłania się, w moim odczuciu, konieczność uporządkowania pola badawczego współczesnej lingwistyki, co – mam nadzieję – umożliwi w przyszłości badaczom odnalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia się.

Jedną z własności wiedzy naukowej jest jej systematyzacja. W tym kontekście zwykło się mówić, że wiedza naukowa zawiera się w strukturach badawczych: tematykach i tradycjach, programach i paradygmatach, teoriach i hipotezach, prawach i twierdzeniach. W związku z tym jako jedno z pierwszych wyłania się pytanie o kwalifikację lingwistycznych nurtów i kierunków jako wielkości filozoficzno-naukowych: tematyk lub tradycji, programów bądź paradygmatów, teorii albo hipotez (innymi słowy: czym są językoznawcze „izmy”?).

### 3. Tematyki i tradycje językoznawcze, czyli baza zewnętrzna lingwistyki

Sądzę, że w każdej dziedzinie nauki można wydzielić jej bazę zewnętrzną i wewnętrzną, tj. elementy w jej rozwoju stałe i zmienne. Elementami stałymi w rozwoju nauki, wykazującymi w dodatku silne związki z filozofią są tematyki i tradycje badawcze, czyli odwieczne problemy oraz niezmiennie sposoby ich rozwiązywania; elementami zmiennymi w rozwoju każdej nauki są z kolei jej programy lub paradygmaty. (por. Hajduk 2001: 157).

Tematyki językoznawcze ogniskują się wokół trzech kwestii: budowy, znaczenia i użycia języka. Od zarania dziejów uczeni zgłębiają relacje: między znakami (znakami i diakrytami), między znakami a obiektami (treściami i zakresami), a także między znakami a subiektami (nadawcami i odbiorcami). W związku z tym można wyodrębnić trzy tematyki lingwistyczne: syntaktyczną, semantyczną i pragmatyczną. Co godne odnotowania, tematyki te nawiązują do siebie w ciągu wieków w sposób synergiczny (w językach etnicznych, w przeciwieństwie do języków formalnych, nie sposób odseparować od siebie: budowy, znaczenia i użycia, bowiem aspekty te wzajemnie na siebie oddziałują; w nawiązaniu do: Heinz 1978: 462–464, 1979: 91; Polański 1999: 522). Tradycje językoznawcze, jak przyjęło się uważać, podsuwają uczonym alternatywę dwóch podejść: logicznego i psychologicznego, które kładą nacisk: albo na (formalny) stosunek języka do bytu, albo na (funkcjonalny) stosunek języka do myśli (na funkcję języka: reprezentacyjną lub komunikacyjną). Co warte zauważenia, obie te tradycje dochodzą w historii językoznawstwa do głosu w sposób sinusoidalny. Tematyki i tradycje, a także programy i paradygmaty pozostają do siebie w takiej relacji, że programy-paradygmaty (omówię je bliżej już niebawem) podejmują określone tematyki i nawiązują do konkretnych tradycji, na przykład: ewolucjonizm – dyfuzjonizm – tematyka syntaktyczna i tradycja psychologiczna; strukturalizm – generatywizm – tematyka syntaktyczno-semantyczna i tradycja logiczna; kognitywizm – komunikacjonizm – tematyka syntaktyczno-semantyczno-pragmatyczna i tradycja psychologiczna.

## 4. Programy i paradygmaty językoznawcze, czyli baza wewnętrzna lingwistyki

### 4.1. Paradygmaty językoznawcze

Koncepcja paradygmatów naukowych Th. Kuhna (1922–1996) jest czytelnikowi dobrze znana (istnieje na jej temat obszerna literatura, także polskojęzyczna). Nie będę więc jej tutaj obszernie omawiać. Przypomnę jedynie, że zgodnie z jej ustaleniami każda nauka przechodzi przez kilka okresów (początek, rozkwit, kryzys i rewolucja), pokonując drogę od wstępnych hipotez (prenauka), przez dojrzały paradygmat (nauka normalna) oraz nieuchronne anomalie (kryzys), do jego zmiany (rewolucja). W ten sposób następują po sobie kolejne stadia nauki, które prowadzą do niewspółmierności wiedzy gromadzonej w kolejnych paradygmatach. (por. Kuhn 2001, ale także Chalmers 1997: 121–134; Such, Szcześniak, 1999: 103–108; Hajduk 2001: 155–157; Nowaczyk 2008: 99–111; Heller 2009: 74–77)

Co ciekawe, w opinii samego twórcy tej koncepcji, nauki humanistyczne wciąż sytuują się w okresie prenauki, tj. w sferze wstępnych hipotez (nie dojechały się więc jeszcze swoich dojrzałych paradygmatów). Mimo to istnieje (przynajmniej!) kilka propozycji systematyzacji wiedzy lingwistycznej, powstałych w nawiązaniu do koncepcji paradygmatów naukowych. W kolejnych akapitach przedstawię dwa główne ujęcia, których autorami są polscy lingwiści: I. Bobrowski (ujęcie gnoseologiczne) i A. Kiklewicz (ujęcie ontologiczne).

I. Bobrowski (1998: 34–39, 57–81), uwzględniając sposób zdobywania wiedzy oraz tryb uzasadniania twierdzeń, tj. indukcję, weryfikację, falsyfikację i anarchię, wydzielił cztery paradygmaty lingwistyczne (odpowiadające czterem paradygmatom w nauce): historyczno-porównawczy (indukcjonizm), strukturalny (weryfikacjonizm), generatywny (falsyfikacjonizm) i kognitywny (anarchizm). A. Kiklewicz w zależności od tego, jaki element znaku językowego odgrywa w pewnej epoce najważniejszą rolę (mianowicie: forma, znaczenia: sygnifikacyjne lub referencyjne, struktura, kontekst, zasada optymalności), wyszczególnia sześć paradygmatów: formalistyczny (forma), semazjologiczny (znaczenie sygnifikacyjne), onomazjologiczny (znaczenie referencyjne), strukturalny (struktura), antropologiczny (kontekst), uniwersalistyczny (zasada optymalności).

W moim przekonaniu, propozycje I. Bobrowskiego i A. Kiklewicza, jakkolwiek ciekawe i inspirujące, nie są wolne od wad. (Z konieczności poprzestaną na kilku krytycznych uwagach, szerszą dyskusję z propozycjami obu uczonych odkładając na inną okazję).

Interpretacja I. Bobrowskiego nie uwzględnia dynamicznie rozwijającego się nurtu badań nad tekstami (gatunkami, stylami, dyskursami), jak też specyfiki i odrębności geograficznych studiów nad językiem. Przede wszystkim jednak mój sprzeciw budzi posługiwanie się w niej kryteriami heteronomicznymi względem języka. Kolejna sprawa: poszczególne paradygmaty korzystają (co prawda w różnym stopniu) ze wszystkich metod uzasadniania twierdzeń, np. metod falsyfikacji (tzw. zdań z gwiazdką) używają także gramatycy i semantycy kognitywni, którym nieco niesłusznie autor przypisuje uleganie pokusie anarchizmu metodologicznego (co bierze się zapewne z faktu, iż uczony ogłaszał drukiem swoje propozycje u schyłku ubiegłego stulecia, gdy studia kognitywne znajdowały się jeszcze *in statu nascendi*).

Poglądy, jakie prezentuje A. Kiklewicz (w: Stalmaszczyk 2011: 83–110), skłaniają do dyskusji i polemik. W swoich pracach olsztyński badacz nie wydziela paradygmatów: historyczno-porównawczego, generatywnego oraz kognitywnego. O metodzie historyczno-porównawczej uczony wspomina mimochodem w charakterystyce paradygmatu formalistycznego, z kolei generatywizm włącza w (nazbyt) szerokie ramy paradygmatu strukturalistycznego, kognitywizm wreszcie zalicza do (obszernie pojmowanego) paradygmatu postmodernistycznego (w moim odczuciu, decyzje te nie zostały przez uczonego odpowiednio umotywowane). Postulując istnienie kolejnych paradygmatów A. Kiklewicz, łączy nierzadko w ich granicach modele przynależące do odrębnych tradycji, por. strukturalną z gruntu teorię pól językowych oraz generatywną z natury składnię semantyczną w paradygmacie onomazjologicznym (na marginesie nie wydaje mi się słuszne, aby badania prowadzone w obrębie teorii pól włączać do nurtu onomazjologicznego; przecież pole jest ze swojej istoty bytem dualnym: wyrażeniowo-pojęciowym, a nie – przedmiotowym; ponadto na gruncie koncepcji pól rozważa się kwestie *stricte* semazjologiczne, np. polisemię i homonimię). Reasumując, odnoszę wrażenie, że sposób, w jaki przedstawia dzieje lingwistyki Kiklewicz, sprowadza się do przyjęcia *a priori* pewnej nadrzędnej ich interpretacji, a dopiero następnie do poszukiwania (a nawet kreowania) faktów (paradygmatów), które wydają się do niej pasować. Nie wspomnę już o podstawowym zarzu-

cie, który głosi, że skoro paradygmaty (na mocy definicji) następują po sobie (oddzielone rewolucjami), to nie mogą konkurować ze sobą w tym samym przedziale czasowym, co podważa ich wiarygodność jako modeli rozwoju językoznawstwa. Ze swojej strony proponuję więc odmienną drogę poszukiwań, mianowicie: od faktów do ich interpretacji. Wychodzę bowiem z założenia, że istnienie pewnych orientacji badawczych (takich jak m.in. strukturalizm, generatywizm czy kognitywizm) jest bezspornym faktem, natomiast kluczową sprawą jest kwestia rekonstrukcji ich tożsamości (podobieństw i różnic), jak również zdanie sprawy z ich deskrypcyjnych czy eksplanacyjnych możliwości. W moim przekonaniu, historię językoznawczych sporów bardziej adekwatnie oddaje racjonalna koncepcja programów badawczych (i tę właśnie tezę będę się starał w kolejnych rozdziałach udokumentować).

#### 4.2. Programy lingwistyczne

Koncepcja programów badawczych reprezentuje zaawansowaną postać falsyfikacjonizmu, próbując pogodzić ze sobą dwa ujęcia: permanentnych rewolucji i paradygmatów naukowych. Postulowany w niej konstrukt: program badawczy pełni dwie podstawowe funkcje: wyznacza naukowcom kierunek przyszłych badań, a także integruje wokół siebie środowisko naukowe.

Program badawczy (na ten temat przede wszystkim: Lakatos 1995, ale również: Chalmers 1997: 107–120; Such, Szcześniak, 1999; Hajduk 2001; Nowaczyk 2008: 99–111; Heller 2009: 78–80) obejmuje trzy elementy: twarde rdzeń, pas ochronny oraz heurystyki. Twardy rdzeń stanowi kompleks najogólniejszych założeń, tj. podstawowych teorii (w funkcji aksjomatów), które uczeni przyjmują na zasadzie akceptacji konwencji. Teorie, które tworzą twarde rdzeń, są stałe: na mocy decyzji naukowców akceptowane i niepodatne na falsyfikacje (z perspektywy wewnątrzprogramowej). Pas ochronny to z kolei zbiór założeń ogólniejszych, tj. hipotez pomocniczych (w roli teorematów), czyli warunków początkowych (konkretnych modeli: metod i technik badawczych). Hipotezy, które wchodzi w skład pasa ochronnego, są zmienne: „zorientowane” na kontakt z danymi doświadczalnymi i, co za tym idzie, podatne na falsyfikację (zarówno „z wewnątrz”, jak i „z zewnątrz” programu). Pas ochronny pełni dwie funkcje: eksplanacyjną i predykcyjną, mianowicie powstaje i rozwija się w tym celu, żeby umożliwić badaczom wyjaśnianie znanych i przewidywanie nieznanych faktów. Najogólniej rzecz



biorąc, program badawczy obejmuje ciąg hipotez, które zawierają w swoich strukturach ten sam twardy rdzeń. Relacje między twardym rdzeniem i pasem ochronnym regulują z kolei heurystyki, czyli dyrektywy, które (z jednej strony) zakazują falsyfikacji twardego rdzenia (heurystyki negatywne) oraz (z drugiej strony) nakazują falsyfikację pasa ochronnego (heurystyki pozytywne). Praca w ramach programu badawczego polega zatem na rozbudowie i przebudowie pasa ochronnego, a w szczególności – na obalaniu kolejnych hipotez przez ich następczynię. Program badawczy wpisuje się w ciąg postępowy, jeśli budowa i rozwój pasa ochronnego idą w parze z jego zdolnością do wyjaśniania i przewidywania; w przeciwnym zaś razie program badawczy reprezentuje ciąg degenerujący się. Program badawczy ocenia się więc ze względu na stopień, w jakim umożliwia budowę i rozwój pasa ochronnego, ale też pod kątem liczby odkrytych w jego ramach nowych zjawisk (co istotne, programy badawcze ocenia się zawsze w perspektywie historycznej: *post factum*). W ujęciu I. Lakatosa dzieje nauki ilustruje historia rywalizacji programów badawczych, przy czym – co ostro odróżnia programy od paradygmatów – istnieje możliwość, że programy współistnieją (i konkurują ze sobą) w tym samym okresie czasu. W moim przekonaniu, taka sytuacja ma właśnie miejsce na gruncie współczesnej lingwistyki, gdzie równocześnie walczy ze sobą o prymat (ściera się) kilka programów badawczych, w ramach których formułuje się kolejne, coraz to ogólniejsze (a więc i korespondujące ze sobą) hipotezy (modele).

Obie filozofie: programów i paradygmatów zasadzają się na akceptacji dwu różnych zasad, sterujących rozwojem nauki: zasady komplementarności (koncepcja programów) oraz zasady niewspółmierności (koncepcja paradygmatów) (Such, Szcześniak 1999: 95–102). Zasada komplementarności głosi, że postęp w nauce ma charakter ciągły, ponieważ odbywa w taki sposób, że jedna teoria (ta wcześniejsza i bardziej szczegółowa) staje się z biegiem czasu osobliwym (granicznym) przypadkiem drugiej (tej późniejszej i ogólniejszej); innymi słowy: „nowa” teoria uogólnia – koryguje i pogłębia – „starą” teorię, por. korespondencyjne przejście od mechaniki klasycznej do szczególnej teorii względności, których prawa zbiegają się w jednym szczególnym wypadku, mianowicie kiedy prędkość poruszającego się ciała staje się równa zeru. Zasada niewspółmierności wnosi zaś, że rozwój nauki jest nieciągły, gdyż jedna teoria (wcześniejsza) jest logicznie i empirycznie nieporównywalna z drugą (późniejszą) – ze względu na różne treści przypisywane ter-



minom pierwotnym, a także aksjomatom i teorematom w obu tych teoriach, por. terminy, np. masa i długość. Nie istnieje tu więc możliwość argumentowania „z paradygmatu w paradygmat”, np. krytyki rozwiązań utrzymanych w kategoriach pierwszego paradygmatu przy użyciu narzędzi silnie zakorzenionych w drugim paradygmacie (które to zjawisko stanowi swoją drogą źródło wielu niepotrzebnych dyskusji i nieporozumień); nieco inaczej z kolei sytuacja rysuje się na obszarze koncepcji programów badawczych, gdzie poszukuje się pomostów (korespondencji i wzajemnych przekładów) między hipotezami czy teoriami.

Badania, jakie od kilku lat prowadzę nad modelami lingwistycznymi, utwierdzają mnie w przekonaniu, że dzieje współczesnej lingwistyki obfitują w liczne przykłady działania zasady korespondencji. Sądzę, iż warto pod tym kątem przyjrzeć się korespondującym ze sobą (coraz bardziej ogólnym) ciągom hipotez językoznawczych, jakie sformułowano w ramach różnych programów badawczych. Na przykład: w obrębie strukturalizmu: gramatyka dystrybucyjna → gramatyka składników bezpośrednich → gramatyka transformacyjna. Na przykład: w obrębie generatywizmu (zob. gramatyki transformacyjne): teoria standardowa → rozszerzona teoria standardowa → zmodyfikowana rozszerzona teoria standardowa; teoria rządu i wiązania → teoria zasad i parametrów → program minimalistyczny; (zob. gramatyki beztransformacyjne): gramatyka struktur frazowych → uogólniona gramatyka struktur frazowych → gramatyka struktur frazowych ze sterowaniem od nadrzędnika. Na przykład: w obrębie kognitywizmu, (zob. semantyki leksykalne): teoria pełnej specyfikacji → teoria motywowanej polisemii → teoria pojęć i modeli; (zob. semantyki encyklopedyczne): teoria metafor → teoria przestrzeni → teoria amalgamatów. Na przykład: w obrębie komunikacjonizmu, zob. teoria aktów mowy → teoria implikatur → teoria relewancji. (Świadom jestem tego, że relacje między kolejnymi ogniwami wymagają chociaż kilku słów komentarza. Ze względu na syntetyczny charakter niniejszego opracowania pozostawiam je jednak do rozważenia wnikliwemu czytelnikowi, choć – jak przypuszczam – dostrzeżenie korespondencji pomiędzy poszczególnymi modelami nie powinno nastęczać mu trudności).

W tym kontekście warto też bliżej się przyjrzeć korespondencyjnym (a nie: rewolucyjnym) przejściom, jakie dokonały się między kolejnymi programami, na drogach: od ewolucjonizmu do dyfuzjonizmu, od dyfuzjonizmu do strukturalizmu, od strukturalizmu do generatywizmu, od generatywizmu

do kognitywizmu, jak również – od kognitywizmu do komunikacjonizmu (które rozgrywa się obecnie, na naszych oczach). Przejścia między kolejnymi programami wiążą się z takimi nazwiskami, jak m.in.: J. Schmidt, F. de Saussure, N. Chomsky, R. Langacker, ale również: I. Bajerowa czy R. Kalisz (szerzej o tym: Heinz 1978, 1979, Paveau, Sarfati, 2009, Kalisz w: Stalmaszczyk 2006).

W związku z tym wszystkim, o czym do tej pory była mowa, uważam, że historię nauk o języku tworzą losy stawianych: obalanych i uogólnianych hipotez, które układają się w pewne (postępujące i kumulatywne) ciągi, zawierające zarówno elementy, które hipotezy te od siebie różnią, jak i składowe, które je do siebie upodabniają. Te pierwsze stanowią świadectwo dróg, jakie konkretne hipotezy pokonały w starciu z rzeczywistością językową; te drugie natomiast składają się na twardy rdzeń, którego identyfikacja umożliwia włączenie ich do określonego programu badawczego.

Zapewne istnieje szereg kryteriów, w stosunku do języka zewnętrznych lub wewnętrznych, w oparciu o które można budować klasyfikacje: programów i paradygmatów lingwistycznych. Osobiście, kryterium semiotyczne, jakie proponuje A. Kiklewicz, pragnę przeciwstawić kryterium semiologiczne. Kryterium semiotyczne, które uważam za niewystarczające (wszak znaki języka, co zresztą stanowi o jego wyjątkowości, nie są izolowane, ale zorganizowane), eksponuje znakową naturę języka, zaś kryterium semiologiczne – jego systemowy charakter. O ile kryteria semiotyczne zasadzają się zatem na rozmaitych ujęciach lub wymiarach znaku, o tyle kryteria semiologicznie osnuwają się na koncepcji języka jako systemu znakowego, a zwłaszcza na stosunku do tej tezy (jej afirmacji/negacji), jaki żywią (obecnie) przedstawiciele różnych programów badawczych. Opierając się na tym probierzu, uwzględniając (aprobujący lub krytyczny) stosunek do teorematu o systemowości języka, można wyodrębnić parę super-programów, mianowicie programy: systemowy (w jego ramie: strukturalizm i generatywizm) i asystemowy (w jego łonie: ewolucjonizm, dyfuzjonizm; kognitywizm, komunikacjonizm), por. kierunki: strukturalny i astrukturalny (por. Heinz 1979: 90).

Linie podziału między programami lingwistycznymi można jednak przeprowadzić inaczej; zwłaszcza, kiedy pod uwagę weźmie się fakt, iż programy: ewolucjonizm i dyfuzjonizm, pod wpływem strukturalizmu, współcześnie dalece się przeobraziły. Programy prosystemowe, tj. przede wszystkim: strukturalizm i generatywizm, ale również ewolucjonizm i dyfuzjonizm,

afirmują teoremat o systemowości języka, przy czym: strukturalizm i generatywizm czynią to w sposób eksplicytny (wychodząc od systemu i pozostając w jego granicach), a ewolucjonizm i dyfuzjonizm – w sposób implicytny (przemierzając drogę od tekstu do systemu). Programy antysystemowe, tj. kognitywizm i komunikacjonizm, podważają istnienie oraz wagę systemu. Dewaluację systemu ogłasza się na dwa sposoby: albo deprecjonując modularność języka na rzecz kontynualności: języka w stosunku do umysłu i części języka w relacji do siebie samych (kognitywizm), albo akcentując nieredukowalną mnogość użyć języka, m.in. licznych odmian i stylów, w tym też postulując zamiast centralnego ogólnego systemu ze swoimi podsystemami – peryferyjne i szczegółowe podsystemy bez swojego systemu (komunikacjonizm).

W centrum zainteresowań współczesnej lingwistyki lokuje się kilka węzłowych zagadnień, np. *ewolucja*, *dyfuzja*, *struktura*, *generacja*, *kognicja* i *komunikacja* – w dodatku ujmowanych z różnych punktów widzenia, odpowiednio: historycznego, geograficznego, lingwistycznego, matematycznego, psychologicznego i socjologicznego. W związku z tym, a także ze względu na przyjęte założenia (wyłożone w teoriach twardego rdzenia i hipotezach pasa ochronnego) postulują konieczność wyodrębniania sześciu programów lingwistycznych, którym przypisuję robocze etykiety (nawiązujące wyraźnie do tradycji już zakorzenionej w naukach o języku): ewolucjonizm, dyfuzjonizm, strukturalizm, generatywizm, kognitywizm i komunikacjonizm. Programy te łączą się ze sobą (w coraz większych skalach) w struktury wyższego rzędu, por. ewolucjonizm + dyfuzjonizm → program antesystemowy, strukturalizm + generatywizm → program insystemowy, a także kognitywizm + komunikacjonizm → program postsystemowy. Program antesystemowy rozwija się w granicach koncepcji: ewolucjonizmu i dyfuzjonizmu. Doktryny te przyjmują odmienne perspektywy: ewolucjonizm – historyczną, a dyfuzjonizm – geograficzną. Ewolucjonizm kładzie nacisk na *ewolucję* języka, natomiast dyfuzjonizm – na jego *dyfuzję*, przy czym ewolucjonizm sięga po teorię drzewa, zaś dyfuzjonizm – po teorię fali. Na gruncie programu antesystemowego podejmuje się zasadniczo badania nad tekstami, przyjmując jako punkt wyjścia procesualizm, który nakazuje poszukiwać w tekstach zmian językowych: w czasie i w przestrzeni. Program insystemowy rozwija się z kolei na obszarze dwóch wzajemnie uzupełniających się doktryn: strukturalizmu i generatywizmu. Koncepcje te zakładają nieco

odmienne punkty wyjścia: strukturalizm – lingwistyczny, zaś generatywizm – matematyczny. Strukturalizm modeluje wszak *strukturę*, natomiast generatywizm – *generację* języka, przy czym strukturalizm wykorzystuje w tym celu teorię proporcji, a generatywizm – teorię rekursji. W przestrzeni programu insystemowego przedsięwzięcie się przede wszystkim studia nad systemami językowymi, przyjmując jako punkt wyjścia substancjalizm, nakazujący szukać w systemie jego konkretnych jednostek oraz ich konstrukcji. Program postsystemowy ukonstytuował się na podłożu dwóch bliskich sobie kręgów myślowych: kognitywizmu oraz komunikacjonizmu. Poglądy te przyjmują różne optyki: kognitywizm – psychologiczną, zaś komunikacjonizm – socjologiczną. Kognitywizm akcentuje zwłaszcza aspekt *kognitywny*, natomiast komunikacjonizm – wymiar *komunikacyjny* języka, przy czym o ile kognitywizm posiłkuje się w tym zakresie teorią wiedzy, o tyle komunikacjonizm wykorzystuje w tym względzie teorię kontekstu. W oparciu o teoretyczne założenia programu postsystemowego inicjuje się refleksję nad użyciem języka, poszukując w (szeroko pojmowanym) kontekście kognitywnych i komunikacyjnych zdarzeń. (więcej na ten temat w: Nowak 2013: 62–64).

Twierdzę (i przekonanie to stanowi główną oś mojej argumentacji), że postęp w naukach o języku dokonuje się (m.in.) dzięki uwzględnianiu relacji korespondencji między kolejnymi hipotezami w obrębie tego samego programu (a więc poprzez ich systematyczną falsyfikację i generalizację), ale również dzięki stopniowemu zbliżaniu się do siebie odrębnych programów i ich powolnej unifikacji, por.: program antesystemowy + program insystemowy → program prosystemowy, program postsystemowy → program antysystemowy, program prosystemowy + program antysystemowy → ?.

#### 4.2.1. *Twardy rdzeń programu badawczego*

Zrębem, wokół którego osnuwa się każdy program badawczy, jest jego twardy rdzeń, czyli najogólniejsza pod względem filozoficznym, zarówno ontologicznym, jak i gnoseologicznym, teoria docelowo opisywanego wycinka rzeczywistości, w tym wypadku – jakiegoś wybranego aspektu języka. W charakterze twardych rdzeni odpowiednich programów językoznawczych proponuję kolejno wyróżniać: ewolucyjną teorię drzewa, dyfuzyjną teorię fali, strukturalną teorię proporcji, generatywną teorię rekursji, kognitywną teorię wiedzy oraz komunikacyjną teorię kontekstu. Teorie twardego

rdzenia, tj. teorie: drzewa, fali, proporcji, rekursji, wiedzy i kontekstu, stanowią (każda z osobna) próbę wyjaśnienia tego, jak język – ściśle odpowiednio – ewoluuje w czasie, szerzy się w przestrzeni, funkcjonuje jako mechanizm mowy, umożliwia budowę nieskończenie wielu zdań, odzwierciedla ludzką interpretację świata i oddziałuje ze środowiskiem swojego użycia. Pokróćce je teraz wszystkie przypomnę.

Teoria drzewa (Heinz 1978: 164, 173, 174, 182; Polański 1999: 128) tłumaczy, w jaki sposób języki zmieniają się (w funkcji czasu). Badania nad zabytkami języka dowodzą, że – w miarę jak cofamy się w przeszłość – podobieństwo między wszystkimi językami rośnie, w związku z czym można przyjąć, że współcześnie bliskie sobie języki powstały wskutek (różnej na różnych obszarach) ewolucji wspólnego im prajęzyka – ich językowego przodka (w tym ujęciu ewolucja przebiega od prajęzyka, przez jego dialekty, do języków pokrewnych, tj. należących do tej samej rodziny). Na przykład: na gruncie teorii drzewa różnice zaobserwowane między językami, por. pol. *sen*, ros. *son*, sch. *san*, objaśnia się, odwołując się do ich hipotetycznego poprzednika, por. scs *sn̄b*.

Teoria falowa (Heinz 1978: 173–174, Polański 1999: 597–598) wyjaśnia z kolei, w jaki sposób języki zmieniają się (w funkcji przestrzeni). Zgodnie z jej ustaleniami, każda zmiana językowa jest zapoczątkowana przez jednostkowego użytkownika języka w określonym miejscu, a następnie rozchodzi się z tego miejsca (dzięki naśladowaniu) w formie współśrodkowych fal, które na mapach przedstawia się pod postacią izoglos (jeśli natomiast zmiana językowa nie dotrze do wszystkich krańców jakiegoś obszaru językowego – ze względów geograficznych lub społecznych, to mogą się tam utrzymać formy starsze, tj. archaizmy peryferyczne). Na przykład: teoria falowa tłumaczy współwystępowanie akcentu inicjalnego – w odmianach terytorialnych, por. *zwy-czaj-na* 'ro-bo-ta, oraz akcentu paroksytonicznego – w języku ogólnym, por. *zwy-‘czaj-na ro-‘bo-ta*, wskazując na archaizmy (akcent inicjalny obecny w niektórych gwarach dialektów małopolskiego i kaszubskiego) jako ślady wcześniejszego, prasłowiańskiego stanu języka.

Teoria proporcji (Bogusławski 1976: 356–364; Stępień 2009) sygnalizuje proporcjonalną (analogiczną) naturę języka. Jednostki języka kwalifikuje się jako wyrażenia dwustronnie rozłączne w klasie niezamkniętej, niepodzielne na elementy wzajemnie rozłączne. W tym ujęciu jednostki języka są zawsze szukanymi (w masie tekstów), nigdy zaś – danymi (w postaci listy). Na

przykład: na gruncie teorii proporcji można udowodnić, że istnieją w języku jednostki: *biały, czarny, płaszcz, samochód, kruk, biały kruk*, por. przykład pozytywny:  $ab/ac = db/dc$ , np. *biały samochód/biały płaszcz = czarny samochód/czarny płaszcz*,  $ab/cd = ad/cb$ , np. *biały samochód/czarny płaszcz = czarny samochód/biały płaszcz*; przykład negatywny:  $ab/ac \neq db/dc$ , np. *biały kruk/biały samochód \neq czarny kruk/czarny samochód*,  $ab/cd \neq ad/cb$ , np. *biały kruk/czarny samochód \neq biały samochód/czarny kruk*.

Teoria rekursji (Polański 1999: 486, 491; Bobrowski 1998) eksponuje możliwość generacji nieskończenie wielu nieskończenie długich zdań – dzięki regułom, które mają tę własność, że odwołują się same do siebie, wobec czego można je stosować wiele razy (teoria rekursji umożliwia budowę skończonych reprezentacji: gramatyk i automatów dla nieskończonych języków). Rekursja odpowiada np. za kompozycję symboli we wzorach, w tym – za ich porządek i hierarchię, dominację i wstawianie jednych w drugie (stanowiąc jakościowo nowy oraz właściwy wyłącznie człowiekowi, kluczowy aspekt języka i myśli). Na przykład: teoria rekursji stwarza możliwość budowania zdań typu:  $N + V + S$ , por. *Adam wie, że Ewa, wie, że ...* dzięki przyjęciu reguł:  $S \rightarrow NP + VP$  i  $NP \rightarrow N$ , a zwłaszcza:  $VP \rightarrow V + S$ .

Teoria wiedzy (np. Tabakowska 2001, Przybylska 2002) sugeruje, że jednostki językowe stanowią punkty dostępu do sieci wiedzy (potocznej i encyklopedycznej), która aktywowana pojęciowo i selekcyjonowana kontekstowo umożliwia interpretację znaczeń wyjściowych wyrażen. Co istotne, wiedza, jaka znajduje się w umyśle użytkownika języka, jest ustrukturalizowana, zhierarchizowana oraz spójna; zwykle reprezentują ją teoretyczne konstrukty: ramy i domeny, wyidealizowane modele i mentalne przestrzenie. Na przykład: teoria wiedzy pozwala interpretować znaczenia wyrażen w rodzaju *kredki w pudełku, wakacje w sierpniu, ironia w słowach* dzięki przyjęciu superschematu: *trajektor (jest) w landmarku #region wewnętrzny#,* gdzie *landmark* = schemat #pojemnik# oraz specyfikujących go subschematów w domenach: przestrzennej, por. *kredki w pudełku*, temporalnej, por. *wakacje w sierpniu*, werbalnej, por. *ironia w słowach*.

Teoria kontekstu (Kiklewicz, w: Stalmaszczyk 2011: 83–110) akcentuje w badaniach nad językiem wymiar ekologiczny: pozajęzykowe (ekstralingwistyczne) środowisko (otoczenie) jednostek językowych, czyli ich makrokontekst. W tym ujęciu język objawia się jako działanie w kontekście psychicznym (komunikacyjnym), społecznym (ideologicznym) oraz kultu-



rowym (historycznym), por. *Sens pokona każdy opór języka – pod warunkiem, że jest przyporządkowany określonej sytuacji*. Na przykład: w oparciu o teorię kontekstu postuluje się istnienie biologicznych odmian języka, tj. biolektów (męskiego i kobiecego), m.in. ze względu na korelacje zmiennej niezależnej (pozajęzykowej przyczyny), czyli płci, oraz zmiennej zależnej (językowego skutku), np. liczby derywatów hipokorystycznych w tekstach kobiecych i męskich.

Programy lingwistyczne, akcentując różne oblicza języka, zajmują określone filozoficzno-językowe stanowiska. Każdy program lingwistyczny powinien udzielać odpowiedzi na dwa główne pytania: pierwsze (ontologiczne): *Jak język istnieje?*, i drugie (gnoseologiczne): *Jak język poznać?* Te najogólniejsze pytania obejmują zwykle bardziej szczegółowe kwestie typu: z ilu i z jakich język składa się elementów, a także: w ilu i w jakich krokach język rozkładać na części? (Ale przede wszystkim: czym jest język – czymś mentalnym albo behawioralnym, tj. systemem znaków (lub reguł budowania tekstu) czy raczej zachowaniem ekspresywnym?).

Po pierwsze, język jest bytem istniejącym: z jednej strony – monistycznie, dualistycznie lub pluralistycznie, tj. składającym się z jednego, dwóch lub więcej elementów, z drugiej strony – idealistycznie i/lub materialistycznie, a więc złożonym z elementów o naturze duchowej i/lub materialnej. W tym względzie ewolucjoniści i dyfuzjoniści prezentują monizm idealistyczny, z kolei strukturaliści i generatywiści – dualizm materialistyczno-idealistyczny, a kognitywiści i komunikacjoniści – pluralizm idealistyczno-materialistyczny. Dla ewolucjonisty i dyfuzjonisty język istnieje zatem zależnie od świadomości jednostkowej, lecz niezależnie od świadomości zbiorowej, natomiast dla strukturalisty i generatywisty – zależnie od świadomości zbiorowej, a niezależnie od świadomości jednostkowej, wreszcie dla kognitywisty i komunikacjonisty – zależnie od świadomości: jednostkowej i zbiorowej. Ponadto, dla ewolucjonisty i dyfuzjonisty na plan pierwszy w języku wybijają się (rządzone przez psychofizyczne prawa czy analogie) procesy, z kolei dla strukturalisty i generatywisty – (implikowane przez logiczne opozycje lub generowane przez matematyczne reguły) substancje, zaś dla kognitywisty i komunikacjonisty – (reprezentowane przez poznawcze schematy oraz warunkowane przez społeczne interakcje) zdarzenia. Z kolei z semiotycznego punktu widzenia ewolucjonizm i dyfuzjonizm postrzegają język jako sumę znaków-ikon (w psychice), strukturalizm i generatywizm – jako konfigurację



znaków-symboli (w systemie), kognitywizm i komunikacjonizm – jako kumulację znaków-indeksów (w dyskursie).

Po drugie, język jest bytem poznawalnym: naturalnie, normalnie i naukowo, tj. za pomocą metod poznania bezpośredniego lub pośredniego, mianowicie z jednej strony – empirycznych, tj. obserwacyjno-eksperymentalnych, a z drugiej strony – racjonalnych, czyli aksjomatyczno-dedukcyjnych. W tym względzie ewolucjonizm i dyfuzjonizm głoszą optymizm dogmatyczny indukcyjny oraz empiryzm (badania nad tekstem), strukturalizm i generatywizm – optymizm krytyczny: weryfikacyjno-falsyfikacyjny i racjonalizm (studia nad systemem), kognitywizm i komunikacjonizm – pesymizm sceptyczny i empiryzm (rozważania nad kontekstem). Innymi słowy: badania, jakie prowadzi się w ramach programów: antesystemowego, insystemowego i postsystemowego, skupiają się na trzech przedmiotach, po pierwsze, na tekście; po drugie, na tekście i systemie; po trzecie, na tekście, systemie i kontekście, profilując w obrębie tych ciągów kategorie, odpowiednio: tekstu (evolucjonizm i dyfuzjonizm), systemu (strukturalizm i generatywizm) i kontekstu (kognitywizm i komunikacjonizm). Dociekania językoznawcze przyjmują zatem orientacje: „do systemu” lub „do tekstu”, wiodąc: albo od tekstu do systemu (evolucjonizm i dyfuzjonizm) i od systemu do systemu (strukturalizm i generatywizm), albo od systemu do tekstu (kognitywizm) i od kontekstu do tekstu (komunikacjonizm). Naturalnie, używając form: „system” i „tekst” mam na myśli wiedzę badaczy (implicitną i eksplicitną) na temat systemu i tekstu. Uogólniając, można stwierdzić, że uczeni wytyczyli w badaniach nad językiem i mówieniem dwie ścieżki: bądź „z góry na dół” (dedukcyjnie), czyli w stronę elementów „mniejszych”: szczególnych i językowych (strukturalizm i generatywizm), bądź „z dołu do góry” (indukcyjnie), a więc w kierunku elementów „większych”: ogólnych i pozajęzykowych (evolucjonizm i dyfuzjonizm, kognitywizm i komunikacjonizm).

Jak widać, dzieje lingwistyki wiodą (zgodnie z duchami następujących po sobie epok) od badań nad tekstem, przez studia nad systemem, po refleksję nad dyskursem, tj. od monizmu, przez dualizm, do pluralizmu, od procesualizmu, przez substancjalizm, do ewentyzmu, od realizmu, przez konceptualizm, do nominalizmu.

#### **4.2.2. Pas ochronny programu badawczego**

Pas ochronny stanowi zespół hipotez pomocniczych, które łączy to, że akceptują w obrębie programu jego twardy rdzeń, w tym wszystkie przyjęte w nim ontologiczno-gnoseologiczne założenia. Funkcję hipotez pasa ochronnego pełnią wyspecjalizowane modele, umożliwiające rozwiązywanie konkretnych zadań, zob. modele gramatyczne: gramatyki strukturalistyczne: funkcyjne i formalne, gramatyki generatywistyczne: transformacyjne i beztransformacyjne, gramatyki kognitywistyczne: kognitywne i konstrukcyjne; modele semantyczne: semantyki strukturalistyczne: polowe i składnikowe, semantyki generatywistyczne: interpretacyjne i generatywne, semantyki kognitywistyczne: leksykalne i encyklopedyczne; a także pragmatyki komunikacjonistyczne: intencjonalne i inferencyjne, interlokucyjne i intertekstualne. Dalsze studia w tej dziedzinie wymagają jednak przeprowadzenia swoistej inwentaryzacji i dyskusji nad konkretnymi modelami, a już zwłaszcza – nad ich deskrypcyjną i eksplanacyjną potencją.

#### **Zakończenie**

W moim osądzie, postęp w nauce dokonuje się (poza odkrywaniem nowych faktów) dzięki ustalaniu relacji korespondencji między stawianymi hipotezami oraz dzięki fuzji ogłaszanych programów (w szczególności chodzi mi o szukanie wspólnych zrębów i wnoszenie się ponad partykularne różnice). Ten skromny (bardzo wstępny i roboczy, a w każdym razie dość daleki od wykończenia i zamknięcia) szkic stanowi próbę spojrzenia „z lotu ptaka” (ale również z punktu widzenia młodszego pracownika naukowego, który dopiero składa w całość fragmenty całej „układanki”) – krok w stronę syntezy mozaikowego i rozproszonego światooobrazu (przy cichym założeniu, że w językoznawstwie – podobnie jak w fizyce – dochodzi do głosu zasada komplementarności; jeśli więc materię opisuje się w sposób dualny: korpuskularno-falowy, to w opisie języka tym bardziej należy się liczyć z tym, że w toku badań, na różnych poziomach refleksji, ujawnią się jego różne, wzajemnie dopełniające się oblicza).

Rywalizujące orientacje badawcze, programy badawcze, oddziałują na siebie i wyznaczają uczonym kierunek badań nad językiem, przede wszystkim jednak konfrontują się z faktami (z empirią) za pośrednictwem wyspe-

cjalizowanych modeli: gramatycznych, semantycznych czy pragmatycznych. Ten wątek znajdzie swoje rozwinięcie w kolejnych moich pracach...

### Bibliografia

- BOBROWSKI I., 1993, *Językoznawstwo racjonalne. Z zagadnień teorii językoznawczej i metodologii opisów gramatycznych*, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- BOBROWSKI I., 1998, *Zaproszenie do językoznawstwa*, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- BOBROWSKI I., 2005, *Składniowy model polszczyzny*, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- BOCHEŃSKI J. M., 1992, *Współczesne metody myślenia*, Poznań: Wydawnictwo W Drodze.
- BOGUSŁAWSKI A., 1976, O zasadach rejestracji jednostek języka, *Poradnik Językowy*, z. 8, s. 356–364.
- CHALMERS A., 1997, *Czym jest to, co zwiemy nauką?*, tłum. A. Chmielewski, Wrocław: Wydawnictwo Siedmioróg.
- FISIAK J., 1978, *Wstęp do współczesnych teorii lingwistycznych*, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne.
- GRUCZA F., 1983, *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka, jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwa Naukowe.
- GRZEGORCZYKOWA R., 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- HAJDUK Z., 2001, *Ogólna metodologia nauk*, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- HEINZ A., 1978, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- HEINZ A., 1979, *Historia językoznawstwa*, Kraków: Polska Akademia Nauk.
- HELLER M., 2009, *Filozofia nauki. Wprowadzenie*, Kraków: Wydawnictwo Petrus.
- IVIĆ M., 1975, *Kierunki w lingwistyce*, tłum. K. Feleszko, A. Wierzbicka, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.
- KARDELA H., 1991, Czy Noama Chomsky'ego gramatyka generatywna jest naukowym programem badawczym?, w: H. Kardela, Z. Muszyński (red.), *Noam Chomsky. Inspiracje i perspektywy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 99–113.
- KIKLEWICZ A., 2006, Pięć esejów nt. paradygmatów filozofii języka, w: *Język. Komunikacja. Wiedza*, Mińsk: Wydawnictwo Prawo i Ekonomia, s. 11–103.

- KIKLEWICZ A., 2007, *Zrozumieć język. Szkice z filozofii języka, semantyki, lingwistyki komunikacyjnej*, Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem.
- KRAPIEC M. A., 1985, *Język i świat realny*, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- KUHN T., 2001, *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostrołęcka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- LAKATOS I., 1995, *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, tłum. W. Sady, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- MARCISZEWSKI W. (red.), 1983, *Mała encyklopedia logiki*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- MIODUNKA W., 1989, *Podstawy leksykologii i leksykografii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- NOWACZYK A., 2008, *Filozofia analityczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- NOWAK T., 2011, *Język w świetle odkryć nauki*, Kraków: Wydawnictwo Petrus.
- NOWAK T., 2013, *Od przesłanki do konkluzji. Polskie czasowniki wnioskowania*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- PAVEAU M. A., SARFATI G. E., 2009, *Wielkie teorie językoznawcze. Od językoznawstwa historyczno-porównawczego do pragmatyki*, Kraków: Wydawnictwo Flair.
- POLAŃSKI K. (red.), 1999, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- POPPER K. R., 2002, *Logika odkrycia naukowego*, tłum. U. Niklas, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- PRECHTL P., 2007, *Wprowadzenie do filozofii języka*, tłum. J. Bremer, Kraków: WAM.
- PRZYBYLSKA R., 2002, *Polisemia polskich przyimków w świetle semantyki kognitywnej*, Kraków: Universitas.
- SAUSSURE F. DE, 1961, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- STALMASZCZYK P. (red.), 2006, *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- STALMASZCZYK P. (red.), 2008, *Metodologie językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje*, Kraków: Wydawnictwo Lexis.
- STALMASZCZYK P. (red.), 2010, *Metodologie językoznawstwa. Filozoficzne i empiryczne problemy w analizie języka*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- STALMASZCZYK P. (red.), 2011, *Metodologie językoznawstwa. Od genu języka do dyskursu*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- STĘPIEŃ A. B., 1995, *Wstęp do filozofii*, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

- STĘPIEŃ M., 2009, *Mówienie i prawda. O czasownikowych wykładnikach wiedzy niezwyfikowanej przez mówiącego*, Warszawa: BEL Studio.
- SUCH J., SZCZEŚNIAK M., 1999, *Filozofia nauki*, Poznań: Wydawnictwo UAM.
- SUCH J., SZCZEŚNIAK M., 2001, *Ontologia przyrodnicza*, Poznań: Wydawnictwo UAM.
- TABAKOWSKA E., 2001, *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków: Universitas.
- TATARKIEWICZ W., 2005, *Historia filozofii*, t. 1–3, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- URBAŃCZYK S. (red.), 1978, *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- ŻYCIŃSKI J., 1996, *Elementy filozofii nauki*, Tarnów: Wydawnictwo Biblos.

**Contemporary Linguistics in the Context  
of I. Lakatos's Concept of Research Programmes**

**(summary)**

The aim of this paper is to provide a classification of linguistic programmes. Referring to the philosophical concept of research programmes, the author proposes a number of original solutions. The content of the article focuses on issues related to the problems of the linguistic study and the methods of solving them. The author attempts to prove that the concept of programmes by I. Lakatos explains the development of linguistic research better than the concept of paradigms proposed by Th. Kuhn.